Nr 117. Kraków, 21 Maja — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie,** tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnzm (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych. a 50 cent, od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca września złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 20 maja.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych rozpoczęła się wczoraj szczegółowa dyskusya nad VI rozdziałem ordynacyi przemysłowej, obejmującym paragrafy 72—105 pomienionej ustawy. Załatwiono tylko 5 paragrafów, z których jeden, a mianowicie § 75, normujący święcenie niedziel i postanawiający zabezpieczenie robotnikom odpowiedniego czasu wolnego w dnie świąteczne dla zadośćuczynienia przed południem praktykom religijnym, wywołał nader żywą dyskusyę, w której z posłów polskich prof. Biliński wymownie bronił tego paragrafu w brzmieeniu komisyjnem. W imiennem głosowaniu przyjęto cały par. 75 według wniosku komisyi.

Spodziewają się powszechnie, iż szczegółowa dyskusya nad ustawą przemysłową zakończy się w sobotę. Przed Zielonemi Świętami niewiele też materyału da się załatwić. Przyjęte tylko zapewne zostaną przedłożenia, odnoszące się do upaństwowienia kilku kolei, i dokonanym będzie wybór do delegacyj. Ostatnie posiedzenie Izby ma się odbyć 28go b.m. Z okazyi wyboru do delegacyj, zamierza klub czeski niemiecko-czeskim deputowanym zaproponować taki kompromis, aby z Czech wybrano sześciu czeskich, a czterech niemieckich delegatów.

Sejm węgierski zostanie dziś o godzinie 11ej przed południem uroczyście zamknięty mową tronową w zamku królewskim w Budzie. Prezes Izby niższej Pechy na wczorajszem ostatniem posiedzeniu odczytał o tem zawiadomienie prezesa gabinetu i przedłożył zarazem obszerne sprawozdanie o działalności trzech ubiegłych sesyj Sejmu, zwołanego 24go września 1881 r.

Przedłożone przez Falka w Izbie niższej Sejmu węgierskiego sprawozdanie deputacyi regnikolarnej w sprawie Rieki, którego zasadnicze myśli już wczoraj przedstawiliśmy, będzie wydrukowanem i dodatkowo posłom rozesłanem. W ten sposób ostateczne załatwienie tej sprawy zostaje w zawieszeniu, a sprawozdanie samo może mieć tylko wartość cennego materyału. Dzienniki budapeszteńskie omawiają szczegółowo to sprawozdanie, a *Pester Lloyd* argumentuje, że rząd powinien zastosować się do wskazówek wyrażonych w niniejszym elaboracie, gdyż w przeciwnym razie mogłyby Węgry utracić sympatye Rieki, a późniejsza deputacya regnikolarna mogłaby Riekę bardziej do Kroatów zbliżyć.

Na wiec stronnictwa narodowo-liberalnego zjechał także do Berlina dawny przywódca jego Benningsen. W mowie swej zaznaczył, że stronnictwo jego wspierać będzie kanclerza w planach reformy socyalnej, ale zachowa zresztą odrębność swą, nie łącząc się z żadnem innem stronnictwem, ani na prawo, ani na lewo. Stronnictwo stać zawsze będzie przy sztandarze zachowania wszystkich swobód konstytucyjnych. W obecnej sesyi stronnictwo głosować będzie za ustawą o ubezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa poniesionego w fabrykach. Natomiast reformy podatkowej kanclerza stronnictwo narodowo-liberalnych wspierać nie będzie.

Times donosi, że rząd angielski zapytał się Francyi, w jakich granicach pragnie rozszerzenia kontroli francuskiej w Egipcie i czy kontrola ta rozciągnąć się ma tylko na same finanse, czy też i na inne odnogi administracyjne.

Do *Koeln. Ztg* piszą w sprawie konferencyi z Berlina: „Wszystkie państwa mają nietylko prawo, ale moralny obowiązek objawienia swego zdania w sprawie Egiptu tak pod finansowym, jak i politycznym względem. Wobec tego życzyćby należało, aby prasa angielska przestała odzywać się w taki sposób, jakoby Anglia była zdecydowaną nie pozwolić wkraczać w swe prawa protektorskie, których wcale nie ma. Anglia powinna pamiętać, że ze względu na swe słabe siły wojenne lądowe, nie należy wcale do mocarstw pierwszorzędnych, i Sudanu np., który dawniej sam Egipt pokonał i podbił, sama odzyskać nie zdoła. Odzywała się też Anglia często z tem, że chce wycofać swe wojska z Egiptu. Jeśli to uczynić jej wypadnie teraz, kiedy wojska egipskie są osłabione, to najstosowniej może byłoby zgłosić się do Porty, aby na podstawie swych praw zwierzchniczych przywróciła porządek w Egipcie i Sudanie. Anglia w ogóle źle czyniła, że zamało dotąd przypuszczała Turcyę do współdziałania.“

Słowa te korespondenta berlińskiego *Koeln. Ztg*, który zwykle za inspirowanego z góry uchodzi, odbiją się zapewne niemiłem echem w kołach angielskich.

W Izbie wyższej parlamentu angielskiego nastąpi wkrótce drugie czytanie bilu o reformie wyborczej. Torysowie czynią wszelkie usiłowania, aby Izba bil odrzuciła a przyjęła natomiast rezolucyę, że w zasadzie pochwala rozszerzenie liczby wyborców, ale zganić musi partykularną tendencyjność obecnego bilu. Zabiegi te odniosą zapewne pożądany skutek.

Rząd francuski zażąda niebawem od Izb 38 milionów franków, jako ostatniego kredytu na załatwienie całej sprawy tonkińskiej, a 4,700.000 fr., jako kredytu na zmuszenie siłą zbrojną Howasów Madagaskaru do uznania wymagań francuskich. Francuzi żądają od Howasów, aby im odstąpili północną część wyspy Madagaskaru, aż po 18 stopień szer. połud. na własność, Howasowie zaś nie chcą ani piędzi ziemi wielkiej wyspy odstąpić i dozwalają tylko na osiedlenie się Francuzów na kilku przyległych drobnych wysepkach.

Dzienniki rosyjskie podnoszą ważność politycznego znaczenia, jakie przywięzują do obecności wnuka cesarza niemieckiego na uroczystości dynastycznej domu Romanowów.

Wiec ruski, który się odbył niedawno we Lwowie, wzbudza pełne zapału uznanie w tej części prasy rosyjskiej, która się odznacza ciągłem i systematycznem kokietowaniem „braci Rosyan galicyjskich.“ *Nowoje Wremia*, przytaczając z lwowskich dzienników ruskich szczegóły o „niesłychanie licznem“ zgromadzeniu się Rusinów na wiec, i „niezmiernie świetnych, imponujących i druzgocących Jezuitów wraz z całem społeczeństwem polskiem“ mowach pp. Korola, Wachnianina i t. d., wyraża zdanie, że wiec był wielką manifestacyą samodzielności narodowej Rusinów galicyjskich i odrębności religijnej, dążącej do ostatecznego zerwania z Zachodem i zlania się ze Wschodem. Kończy zaś swoją gorącą filipikę oświadczeniem, że: „jeżeli władze austryackie cywilne i rzymska duchowna nie zapobiegną wdzieraniu się Jezuitów w sprawy unickiej Cerkwi i ich zamachom na jej niezależność, to niedalekim jest czas ostatecznego zerwania unitów galicyjskich z Rzymem. Takie wspaniałe manifestacye, jak ostatni wiec we Lwowie, dowodzą, że Rusini postanowili, jako naród politycznie dojrzały, bronić swych praw energicznie. Szczęść im Boże“!.. W tym samym też duchu występuje i *Warszawskij Dniewnik*. Powiada on, że mylą się dzienniki polskie, lekceważąc sobie wiec lwowski, bo „jest on niewątpliwie objawem budzącego się między Rusinami galicyjskimi narodowego rosyjsko-prawosławnego ducha, jest uderzeniem tego samego pulsu, który bił gorąco w Rosyi w wiecowym peryodzie jej historyi, wspólnej zarówno Rusinom jak i Wielko-Rosyanom.“

Widzimy tedy, że rosyjskie panslawistyczne organa zrozumiały znaczenie wiecu według ducha, jaki mu chcieli nadać jego organizatorowie, przywódcy moskalofilów. Nie zrozumiały tylko, a raczej nie chcą zrozumieć, że ogół ludu ruskiego, który na wiecu sztucznie tylko i słabo był reprezentowanym, nie solidaryzuje się ze zdradzieckiemi knowaniami „prowodyrów,“ będąc obcym ich dążnościom i szczerze przywiązanym do Unii, że nadto duchowieństwo unickie nie idzie już za tym prądem i nie brało udziału w lwowskiem wiecu.

Journal de St. Petersbourg ogłasza następujący komunikat urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych: „Niedawno w Londynie, w Izbie lordów, interpelowano rząd w kwestyi Saraksu, który odstąpiony jakoby został przez Persyę Rosyi i ma być zamieniony przez tę ostatnią w stolicę nowej Tedżentskiej prowincyi. Angielski minister spraw zagranicznych odpowiedział na interpelacyę, że o sprawie tej nic wcale mu nie wiadomo. Innej też odpowiedzi być tu nie mogło, bo cała rzecz zasadza się na nieporozumieniu jedynie. Aby położyć koniec wszelkiemu dalszemu szerzeniu powyższej fałszywej pogłoski, wyjaśniamy źródło, z którego nieporozumienie wynikło. Są dwa Saraksy: Saraks Nowy na lewym brzegu Tendżentu, obsadzony wojskiem perskiem; — do niego Rosya żadnych praw nie rościła nigdy i nie rości. Drugi zaś Saraks, leżący na prawym brzegu Tendżentu, nosi miano Starego Saraksu i jest właściwie pustem wzgórzem tylko, na którem Turkomani Merwscy rozkładali się niekiedy obozem podczas swych ekspedycyj wojennych. Ten Saraks nigdy do Persyi nie należał, a dziś przyłączony został rzeczywiście do Rosyi, jako integralna część Merwu.“

Najświeższe wiadomości z Sudanu podają *Daily News* z Assuanu. Slatin bej, gubernator Darfuru, oddał swe znaczne i dobrze wyćwiczone wojska Mahdiemu. Ostatni, wzmocniony temi posiłkami, miał już wyruszyć przeciw Chartumowi. Wszelkie więc wyprawy, jakie Anglia przygotowuje na miesiąc lipiec, przyjdą prawdopodobnie za późno.

Międzynarodowe stowarzyszenie afrykańskie nad rzeką Congo zaczyna coraz więcej nabierać znaczenia. Francya i Zjednoczone Stany północnej Ameryki utrzymują już z niem od dawna stałe stosunki, a teraz zawiązują z niem także Niemcy stosunki przyjacielskie. Stowarzyszenie ośmielone takiem poparciem zamierza utworzyć osobne niezależne państwo nad rzeką Congo.

Proces Kraszewskiego był ciężkiem nieszczęściem osobistem i klęską pośrednio dotykającą całą społeczność polską. Wyrok przeszedł oczekiwania najbardziej pesymistyczne.

W głośnej a nad wszelką miarę dla nas bolesnej sprawie, przebieg rozpraw niezdolnym był zaspokoić ani jurysty, ani psychologa. Pozostało wrażenie jakiejś mistyfikacyi, której Kraszewski padł ofiarą. Zagadkę tę rozwiązał sam oskarżony, gdy rzekł przed sędziami: „igrałem z ogniem — nie wiedząc o tem.“

Psycholog zgodnie z jurystą byłby zapytał najpierw o zamiar i rozmysł w zarzuconych zbrodniczych czynnościach. Siedemdziesięciokilkoletni starzec, mający sławę europejską, obarczony ogromem pracy, wyczerpujący wszystkie siły swego ducha w produkcyi literackiej, uległ natarczywości tych, którzy w przedmiotach mu obcych nastręczali się z ciekawym materyałem do użytku dziennikarskiego. Nieszczęsna nierozwaga, którą tłumaczy tylko wrażliwa natura a rozrzucona działalność, niedająca się obliczyć z następstwami tego pośrednictwa — tak bezcelowego, tak dla niego zgubnego a szkodliwego dla całej społeczności.

Ale wyrok trybunału przeszedł do porządku dziennego nad wszelkiemi wątpliwościami i odtrącił względy ludzkości na wiek i chorobę, względy cywilizacyjne na imię i zasługi nietylko w polskiej ale i w literaturze innych narodów: wszystko to ustąpiło wobec tej okoliczności obciążającej, że Kraszewski jest Polakiem i tak wybitne w społeczności polskiej zajmuje stanowisko.

Zbyt to była ponętna sposobność, aby z niej nie miano skorzystać do oskarżenia i znieważenia całego narodu. Im bardziej malała sprawa Kraszewskiego, tem większej potrzeba było powagi i wpływu, aby ją rozdmuchać do rozmiarów kwestyi politycznej na przestarzały temat rewolucyi polskiej. Gardząc względami na minioną od dawna sławę niezawisłości sędziów niemieckich, mniej jeszcze dbały o to, czy godzi się mężowi stanu przyjmować rolę donosiciela, książę kanclerz zstąpił tu na arenę policyjną, mniejsza zaś, że list nie zawierał w sobie ani słowa prawdy — rzucił tę petardę na potępienie człowieka i oskarżenie narodu.

Odtąd przebieg rozpraw stracił charakter przedmiotowy. Mowa prokuratora była parafrazą listu ks. Bismarka — a brak argumentów i faktów zastąpiły zniewagi i obelgi o kondotierskiej naturze Polaków, o polskim duchu rewolucyjnym. Tradycya Baerensprunga z policyjnych biur przeszła w dziedzinę sądową.

Kraszewski padł ofiarą tej taktyki — ale jej cel i następstwa tu się nie zatrzymują. Wszystkie wrogie duchy odzywają się na dane hasło, aby rzucać się na Polaków, jako burzycieli świata. Katkow ma już w tece gotowe dowody o wielkiej konspiracyi polskiej w celu obalenia trzech mocarstw — rzecz dziwna, że czekał z niemi tak długo, aż do sprawy Kraszewskiego i listu ks. Bismarka.

Lecz i fałsz ma granice i sam się zużywa. List ks. Bismarka lubo nie minął bez wpływu na wyrok trybunału lipskiego, nie wzbudził nigdzie wiary i wywołał stanowcze zaprzeczenie wszystkich podanych w nim szczegółów. Nowa napaść Katkowa nie zdoła już powiększyć nienawiści do Polaków, którą od lat tylu w opinii rosyjskiej publicysta ten podnieca.

Wiemy dobrze, gdzie się zwracają dziś te głosy budzące widmo polskich konspiracyj, chcące wskrzesić solidarność ucisku rozbiorowych mocarstw. Jest też coś demonicznego w tej zgodności dwóch nienawistnych prądów, w tej wspólnej radości, gdy można szydzić z każdej boleści osobistej czy nieszczęścia zbiorowego.

Książę Bismark zapewne celu swego dopiął. Podszczuł jeszcze nienawiść rosyjską do Polaków, może uda mu się obudzić podejrzenia i nieufność w Austryi. Ale mimo to wszystko, czy był istotnie zręcznym i rozważnym? Wyjawił przed całym światem niezaszczytną zależność sądów niemieckich od władzy wykonawczej: rezultat nie do pozazdroszczenia. Sprawa cała nie była ani wielką, ani niezwyczajną: zdarzają się podobne różnym rządom, w różnych czasach i nikt na nie uwagi nie zwraca. Wyśrubowaniem tej sprawy tak wysoko, dlatego, że w nią wmieszany był Polak, czy książę Bismark nie przyznał, że ważnem jest wszystko, co polskie? czy niechcący nie przypomniał ludziom tej wagi? Czy tą nienawiścią, która go unosi aż do zapomnienia o tem, co człowiekowi w jego stanowisku przystoi, nie podnosi naszego znaczenia mimowolnem, ale wyraźnem przyznaniem, że ani małem, ani zgładzonem musi być to, co się tak ściga nienawiścią i prześladowaniem. Nieraz tak kłamstwo świadczyło prawdzie, gwałt prawu, bezwiednie, mimowolnie, i samo się w swoje świadectwo łapało. Widząc i wskazując wszystko złe i szkodliwe, jakie się w tej sprawie dla nas mieści, ani chcemy, ani możemy zamykać oczów na ten pierwiastek otuchy, jaki w nią włożył list ks. Bismarka.

Z wszystkich społeczeństw europejskich, śmiało z ręką na sercu powiedzieć możemy: najdalej naród polski stoi dziś od żywiołów i robót rewolucyjnych. Wszystkie trzy dzielnice, w tak odmiennych znajdujące się warunkach, dają tego ciągłe dowody, czy czynnem działaniem, czy biernem, ale zawsze tylko legalnem stanowiskiem. Emigracya polska przestała istnieć jako korporacya — a jej resztki skorzystały także z doświadczeń dziejowych i trzymają się zdala od robót tajemnych, okazując wstręt do ruchów kosmopolitycznego przewrotu, w których Niemcy i Rosyanie mają przewagę.

W ciężkiem położeniu narodu, to cała siła nasza. Nic też dziwnego, że z tem większą skwapliwością użyto sprawy osobistej, aby z niej wysnuć całą legendę o polskich knowaniach. Ale jeśli taka potęga, jaką jest ks. Bismark, nie mogła tej ulubionej fikcyi poprzeć niczem innem, jak śmiesznym zlepkiem fałszywych donosów, śmiało stwierdzić możemy, że z tej ciężkiej próby ogniowej zwycięzko wyszła opinia, jaką naród zdobył sobie swojem postępowaniem w ostatniem dwudziestoleciu.

Czem zaś w takich warunkach jest każde, choćby nieświadome i najniewinniejsze igranie z ogniem, to zbyt jasne, aby się nad tem w dzisiejszej chwili rozwodzić. Dla męża, którego długie życie stało się taką fenomenalną sumą literackich zasług, nie mamy dziś innych słów, prócz wyrazu serdecznego, szczerego współczucia. Im więcej różnic w zasadach i kierunku dzieliło od niego nasz dziennik, tem silniej odczuwamy ciężki los weterana pracy i tę boleść, która pomnaża jego kaźń, że grom, który w niego uderzył, rozległ się także bolesnem echem w całem naszem biednem społeczeństwie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 18 maja.

Koło poselskie polskie obradowało dzisiaj w południe. Na początku posiedzenia przewodniczący Grocholski przedłożył kilka pism do Koła nadeszłych, między innemi petycye wydziałów powiatowych dąbrowskiego i przemyślskiego, które teraz, po ostatecznem już uchwaleniu przed 10-ciu dniami przez obie Izby ustawy o opodatkowaniu gorzelni, przedstawiają potrzebę, aby posłowie polscy głosowali za utrzymaniem poprawek poczynionych przez Izbę poselską w projekcie rządowym przy pierwszem roztrząsaniu tego projektu w marcu r. b. Dalej przewodniczący zawiadomił Koło, iż przybyła tu deputacya wydziału powiatowego sanockiego z prośbą, aby Koło poparło jej żądania u ministerstwa handlu i komunikacyj, iżby drogi przejazdowe przez budowaną kolej żelazną transwersalną, były rozszerzone, gdyż porobiono drogi przejazdowe mające szerokości tylko dwa metry, tak, iż wozy ze zbożem przejechać nie mogą. Przewodniczący zawiadomił, że to żądanie poparł już u ministra handlu, który przyrzekł rzecz tę zbadać, i jeżeli drogi przejazdowe są tak wąskie, kazać je rozszerzyć.

Następnie wywiązały się dłuższe rozprawy nad wnioskiem, który ma być postawiony przez inne kluby „prawicy,“ o rewizyę regulaminu obrad Izby poselskiej i o wyznaczenie oddzielnej komisyi, któraby projekt pożądanych zmian przedłożyła.

Poseł Smarzewski oświadczył się przeciw temu wnioskowi, bo z tego, co wie o uzasadnieniu tego wniosku w innym klubie, sądzi, że będą żądane zmiany, za któremi nie mógłby głosować, mianowicie nie mógłby głosować za jakimkolwiek ścieśnieniem wprowadzonego w 1873 r. do regulaminu rozporządzenia, że jeżeli minister lub reprezentant rządu zabiera głos po zamknięciu rozpraw, już przez ten sam fakt rozprawy są na nowo otwarte.

Poseł Grocholski nie wie o zamiarze żądania takiej zmiany, o jakiej wspomniał p. Smarzewski, zaś ogólny wniosek o rewizyę regulaminu nic nie przesądza, bo przy tej rewizyi mogą posłowie polscy głosować za temi tylko zmianami, które będą uważali za użyteczne.

Poseł Smarzewski odparł, że jeżeli czyniący wniosek o rewizyę regulaminu, motywować go będzie potrzebą zmian, które on i inni posłowie polscy za szkodliwe uważają, w takim razie nie możnaby za wnioskiem o rewizyę regulaminu głosować.

Poseł Chrzanowski przedstawił, że czyniący wniosek o rewizyę regulaminu musi wskazać, w jakim kierunku tej rewizyi żąda, i które zmiany uważa za potrzebne. Od tego więc wskazania zasad rewizyi czyniłby zależnem głosowanie za lub przeciw wnioskowi o rewizyę regulaminu. Jeśliby wnioskodawca żądał zmiany w regulaminie nadającej prezesowi Izby władzę, aby mógł skuteczniej powstrzymać wyrażenia mówcy, uwłaczające całej Izbie lub czci pojedyńczych posłów, lub gdyby żądał dokładniejszego zredagowania niektórych niejasnych postanowień, głosowałby za takim wnioskiem o rewizyę regulaminu; ale nie mógłby głosować za wnioskiem o rewizyę, uzasadnianym potrzebą ścieśnień rozporządzenia otwierającego na nowo rozprawy, jeśli reprezentant rządu zabierze głos po ich zamknięciu.

Poseł X. Ruczka uważa za niewłaściwą chwilę teraźniejszą, gdy tegoroczna sesya już się kończy, do stawiania wniosku o rewizyę regulaminu obrad Izby.

Poseł Czajkowski mniema, że ogólnikowy wniosek o rewizyę regulaminu w celu dokładniejszego zredagowania wielu niejasnych postanowień regulaminu byłby użyteczny w teraźniejszej chwili, gdy p. Tomaszczuk postawił znany wniosek.

Poseł Grocholski wyraził swoje przekonanie, że stawiający wniosek o rewizyę regulaminu nie będzie uzasadniał go potrzebą takich zmian, na które Koło polskie nie mogłoby się zgodzić. Gdyby zaś wnioskodawca to uczynił, wówczas jeden z posłów polskich zabrałby głos dla oświadczenia, iż posłowie polscy głosować będą za wnioskiem o rewizyę regulaminu, ale przy tej rewizyi żądać będą wcale innych zmian, niż te, o których wspomniał wnioskodawca, n. p. żądać będą wprowadzenia do regulaminu postanowienia, iż po odpowiedzi ministra na interpelacye Izba uchwala, czy tę odpowiedź bierze do wiadomości lub nie.

Po zamknięciu rozpraw, postanowiono głosować za wnioskiem o rewizyę regulaminu, gdyby zaś wniosek ten był motywowany w sposób niewłaściwy, jeden z członków polskiej komisyi parlamentarnej zabierze głos w myśl powyższej uwagi p. Grocholskiego.

Uchwalono także głosować za znanym wnioskiem p. Tomaszczuka i „lewicy“ o jednę zmianę regulaminu, jeżeli nie będzie motywowany w sposób, któryby nie dozwalał za nim głosować.

Następnie przewodniczący otworzył szczegółowe obrady nad nowelą mającą zastąpić VI rozdział ustawy przemysłowej. Roztrząśnięto paragrafy od 72 do 84, w których zawarte są: orzeczenia, kogo ustawa poczytuje za robotników pomocniczych *(Hilfsarbeiter)* w rzemiosłach i w fabrykach, następnie mieszczą się postanowienia określające obowiązki właścicieli fabryk i rzemiosł względem robotników, przepisy zmierzające do utrzymania ich zdrowia, sił fizycznych i moralnych, oznaczające przestanki w pracach, zapewniające im możność święcenia niedzieli, uczęszczania do szkół wieczornych i niedzielnych; dalej przepisy określające obowiązki robotników, postanowienia mające na celu zapewnić właścicielom fabryk i rzemiosł należyte spełnienie przez robotników zobowiązań co do pracy, a robotnikom należytą wypłatę wynagrodzenia umówionego; wreszcie postanowienia co do książeczek robotniczych. Przy roztrząsaniu tych postanowień proponowano różne poprawki, które jednak upadły po bliższem ich roztrząśnieniu. Uchwalono tylko poprawkę do §. 83 usuwającą z niego niesłuszne postanowienie, iż fabrykant, który bez swojej winy, lecz wskutek wypadku losowego (n. p. pożaru) zamknąć musi fabrykę, winien przez 14 dni, to jest przez okres czasu oznaczony na obopólne wypowiedzenie, płacić robotnikom umówione wynagrodzenie.

Londyn 13 maja.

Na *Downing Street* wielkie robią tu przygotowania, gdyż jest nadzieja, że się konferencya zbierze, i to w Londynie. Zdaje się, że wszystkie ważniejsze punkta do zebrania się konferencyi są uregulowane. P. Waddington i lord Granville doszli już z pewnością do porozumienia się co do punktów, nad któremi ma się toczyć dyskusya na konferencyi, a świeże wizyty ambasadora francuskiego na *Downing Street* miały na celu raczej traktat francusko chiński, niż konferencyę. Ambasady chińskiej w Berlinie nie wtajemniczano w przebieg rokowań. Tseng nic absolutnie nie wiedział, co się dzieje.

Lord Granville nie dał łudzić się rządowi chińskiemu co do swych zamiarów, dał bowiem instrukcye reprezentantowi angielskiemu Harry Parkes w Pekinie, co niezawodnie wpłynęło na ostateczny rezultat. Nie powinno przeto zadziwiać, jeżeli koła przemysłowe tutejsze podniosą krzyki przeciw klauzuli, dotyczącej otwarcia handlowi nowych prowincyj.

W Westminsterze panuje dziś wielkie naprężenie. Torysi pochlebiają sobie, że pokonają rząd z powodu wotum nagany.

Łudzą się jednak, jak sądzę, i pomimo wszelkich wysileń, nie osiągną swego celu. Pokładają oni nadzieje swoje na fakcie, że roztropna oględność, w jakiej zachowywał się Gladstone względem Gordona, gorszyła wielu liberałów w rodzaju Forstera. Chcieliby oni od rządu otrzymać zapewnienie, że wyprawa posiłkowa wysłaną zostanie natychmiast. Wielkie już są poczynione przygotowania do tej wyprawy, lecz rząd czekać będzie z jej wysłaniem chwili sposobnej, w każdym razie bliskiej, gdy Gordon doniesie, że się znajduje w niebezpieczeństwie, a wtedy wyprawa wyruszy zaraz.

Rząd otrzyma zapewne większość 30 głosów; postawa bowiem parnellitów jest wątpliwą. Jeżeli wotować będą za rządem, większość będzie daleko znaczniejszą.

Konstantynopol 12 maja.

W pałacu panowało przez cały tydzień wielkie wzruszenie z powodu powzięcia postanowień, z których najważniejszem było zamianowanie Vali Rumelii wschodniej. Rosya odniosła tryumf, lecz nie bez trudności. Ambasador przyspieszył decyzyę sułtana, grożąc energicznem domaganiem się wynagrodzenia wojennego, które ciągle nie jest spłacone. Został więc zamianowanym p. Chrestowicz wbrew nadludzkim usiłowaniom Aleko baszy, przeszkodzenia przyzwoleniu mocarstw.

Nowy dowódca milicyi rumelijskiej Drygalski basza napotyka już na trudności, i zmuszony jest przybyć do Konstantyuopola, aby się wytłumaczyć. Zaczepki, jakich Drygalski jest przedmiotem ze strony prasy francuskiej z inicyatywy Vitalisa baszy (Francuza lewantczyka), który ambicyonował tę posadę, a nawet posadę gubernatora.

Co się tyczy konferencyi, Turcya idzie punkt za punktem za radą Niemiec. Osnowa odpowiedzi danej lordowi Granville czytaną była i zatwierdzoną przez p. Radowitza.

W kołach dyplomatycznych są zdania, że według życzenia Porty, konferencya odbędzie się w Konstantynopolu i że uważaną będzie za dalszy ciąg konferencyi 1882 r., która nie została zamkniętą. Said basza bardzo jest za tą kombinacyą, którą w Europie kazał rozpowszechnić ambasadorom tureckim, a którą sułtan z radością przyjął. Lord Dufferin, okazuje ciągle wielką uprzejmość Turcyi, stosując się do rozkazów otrzymanych z Londynu.

Bliskość konferencyi utrwaliła Saida baszę i Artina Effendego. Był tego dowód w tych dniach. Sułtan chciał zamianować ministrem robót publicznych słynnego Agdah Effendego, wygnańca przywołanego z Angory. Said basza wpadł na tę wiadomość w wielkie uniesienie, grożąc, że się natychmiast poda do dymisyi, jeżeli Agdah otrzyma jakąkolwiek posadę w Konstantynopolu. Sułtan uległ, zamianował Agdah baszę gubernatorem Rodu, nadając mu rangę Bali o wiele wyższą od jego nowych funkcyj.

Nowe biuro, utworzone dla inspirowania zagranicznych dziennikarzy, zacznie funkcyonować w przyszłym tygodniu. Mały z tego może tylko wyniknąć rezultat, i wszyscy już z góry szydzą z tego. — Zapewniają jednak, że wyższa służba prasowa, która się odbywa w pałacu, zostanie przeniesioną do tego nowego biura pod kierunkiem Madżida baszy. Znaczne fundusze zostaną mu powierzone do rozporządzenia. Jest on dość inteligentny, lecz bojaźliwy. Inni urzędnicy tego biura są to nicości kompletne.

Sprawy krajowe.

Wędrowna nauka rolnictwa.

Na wezwanie rządu, Wydział krajowy przedstawił swoje życzenia i wnioski co do zasiłków państwowych na cele rolnicze w kraju naszym. Oprócz dotacyi dla szkół rolniczych już istniejących i projektowanych, zażądano także ustanowienia dwóch wędrownych nauczycieli rolnictwa. Motywa tego przedstawienia są przekonywające i w stosunkach aktualnych uzasadnione.

Wobec rozdrobnienia gruntów włościańskich, a ztąd przy niskim stopniu rozwoju kultury wynikającego zubożenia ludności włościańskiej i emigracyi ludu, okazuje się konieczna potrzeba jak najrychlejszego podniesienia rolnictwa u właścicieli mniejszych przez zaprowadzenie racyonalniejszego gospodarstwa, a szczególnie chowu bydła i kultury roślin handlowych. Wprawdzie niższe szkoły rolnicze, jakie kraj dziś zakłada przy pomocy skarbu państwa, wpłyną skutecznie na gospodarstwa wiejskie, rezultat ten jednak uwidoczni się dopiero po latach kilkunastu. Tymczasem należy koniecznie krzewić postęp w gospodarstwie w tych kołach ludności włościańskiej, której już wiek nie odpowiada nauce szkolnej.

Cel ten da się osiągnąć najskuteczniej przez zaprowadzenie instytucyi stałych nauczycieli wędrownych rolnictwa. Zadaniem tychże byłoby podobnie jak w innych krajach koronnych w Austryi omawiać z ludnością włościańską ważne kwestye gospodarcze w zgromadzeniach i kółkach rolniczych, inicyować i zakładać takie kółka rolnicze, czytelnie wiejskie, stowarzyszenia dla zakupna i wspólnego użytkowania maszyn rolniczych, brać udział w urządzaniu wystaw rolniczych; pouczać ludność włościańską o korzyściach i ważności melioracyi i komasacyi przy równoczesnem racyonalnem zakładaniu sieci dróg polnych i rowów, oraz inicyować spółki wodne dla przeprowadzenia melioracyj lokalnych; starać się o podniesienie rolnictwa u włościan przez stosowne pouczanie, połączone z demonstracyami, a szczególnie jak włościanin ma się obchodzić z nawozem, urządać gnojarnie, jak i kiedy używać sztucznych nawozów; starać się o podniesienie uprawy roślin handlowych a szczególnie chmielu, dotąd przeważnie przez większych tylko właścicieli uprawianego, oraz tytoniu i przędziwa, których kultura nawet na bardzo małej przestrzeni jest w stanie wyżywić całą rodzinę włościańską; starać się o podniesienie uprawy łąk, buraków i innych roślin pastewnych, o podniesienie chowu bydła i produkcyi nabiału; urządzać kursa nauki ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa; zakładać ogrody szkolne, wprowadzać kulturę łozy koszykarskiej, asekuracyi bydła i t. p.

Dotychczasowy sposób popierania wędrownej nauki rolnictwa w naszym kraju przez Ministerstwo rolnictwa udzielaniem drobnych zasiłków towarzystwom rolniczym, nie osiągnął celu, gdyż w obrębie Towarzystwa krakowskiego właściwie żadnych wykładów wędrownych dotąd nie było, w obrębie zaś lwowskim odbyte kursa weterynaryi oraz kilka wykładów popularnych urządzonych przez nauczyciela Dublańskiej niższej szkoły rolniczej (Grodzkiego) w powiecie lwowskim mają tylko lokalne znaczenie lub obejmują pewien szczupły dział gospodarstwa — nie mogą zaś wcale iść w porównanie z tem, co Rząd lub Wydziały krajowe i towarzystwa rolnicze w innych mniej rolniczych krajach na tem polu zdziałały.

Wniosek Wydziału krajowego zmierza do tego, ażeby Ministerstwo rolnictwa od r. 1885 począwszy zaniechało dotychczasowego sposobu popierania tej nauki w Galicyi, a natomiast przeznaczyło na razie 4000 złr. w. a. na utrzymanie dwóch stałych wędrownych nauczycieli rolnictwa. Z kwoty tej przypadłoby po 1500 złr. na płacę, a po 500 złr. na objazdy, podobnie jak to ma miejsce w Wybrzeżu, gdzie ustanowiony został rządowy nauczyciel wędrowny. Nie ulega wątpliwości, że sejm, w razie przychylenia się rządu do powyższego wniosku, wstawi w budżet krajowy równą kwotę na utrzymanie dalszych dwóch stałych nauczycieli wędrownych.

Korzystnego dla kraju załatwienia tej sprawy wypada spodziewać się tem pewniej, ile że Ministerstwo rolnictwa utrzymuje w Czechach już dwóch stałych wędrownych nauczycieli rolnictwa, wyłącznie z funduszów państwowych, w Austryi dolnej szczodrze subwencyonuje trzech stałych nauczycieli krajowych, a i w innych krajach hojne udziela zasiłki na popieranie wędrownej nauki rolnictwa.

Oprócz ogólnego interesu państwowego, jaki łączy się z podniesieniem rolnictwa w kraju naszym, wchodzi w rachubę jeszcze jeden specyalny interes skarbowy, na który nacisk położyć wypada. Wchodząca w zakres wędrownej nauki rolnictwa uprawa tytoniu, która tylko w południowym Tyrolu i we wschodniej części naszego kraju jest dozwoloną, bardzo podupadła w ostatnich latach. Nauczyciel wędrowny obznajomiony z tą kulturą i suszeniem tej rośliny, mógłby przez pouczanie ludności o racyonalnem pielęgnowaniu i obchodzeniu się z tytoniem, oddać skarbowi państwa a zarazem ludności tutejszej wielkie usługi.

O ile instytucya wędrownych nauczycieli przyczynić się może do rychłego podniesienia dochodu z roli w gospodarstwach włościańskich, o czem wobec powyższego uzasadnienia wątpić nie można, o tyle obecne żądanie, przedstawione Ministerstwu rolnictwa, ma nietylko znaczenie ekonomiczne, lecz i społeczne. W ten sposób bowiem zyskać można bardzo skuteczny środek do uchylenia fatalnych następstw nadmiernego rozdrobnienia gruntów włościańskich.

Proces Kraszewskiego.

(Oryginalne sprawozdanie *Czasu*).

Mowa obrońcy Kraszewskiego Dra Saula.

(Dokończenie).

Przebiegły i sprytny Adler umiał z Kraszewskim nawiązać stosunki, co jest tem łatwiejszem do pojęcia, skoro zważymy, że powszechnie znaną jest dobroduszność Kraszewskiego, czasami nawet granic niemająca. Cóż przeto dziwnego, że później, kiedy Kraszewski poznał, kto jest Adler, kiedy ujrzał, z jakim człowiekiem dla przyjaźni Zaleskiego wszedł w stosunki — cóż dziwnego, że później, usiłując zerwać zupełnie z tym brudnym i niskim (*gemeinen*) człowiekiem, nie chciał przez wzgląd na swe wysokie stanowisko pozostawić w jego rękach listów, w których pod słowem „wdzięczny“ stało „Kraszewski.“

Przy osądzeniu stosunków trzeba koniecznie zastanowić się bliżej nad zachowaniem się Kraszewskiego przed groźbą denuncyacyi Adlera i później. Że stary i chorowity człowiek, który jedną nogą stoi w grobie, który pieniędzy posiada podostatkiem, — więcej, aniżeli ich potrzebuje, człowiek w wyjątkowem, wysokiem stanowisku, jak Kraszewski, stara się za pomocą pieniędzy, skoro to okazuje się możliwem, pozbyć się takiego człowieka, jak Adler, nawet w zupełnej świadomości, że Adler nic obciążającego nie posiada odnośnie do niego, jemu za listy płaci pewną kwotę, dlatego, — żeby jego imienia nie wymieniano razem z imieniem Adlera, — w tem niema nic nadzwyczajnego, to łatwem jest do pojęcia, a nawet pan przewodniczący sam to przyznał. Kraszewski dał Adlerowi dla miłego spokoju, i ażeby go się odczepić 7000 marek. Nie jestto wcale dużo wobec wyjątkowo przykrego położenia. Dopiero groźby Adlera otworzyły Kraszewskiemu oczy, że korespondencya, którą prowadził, nie jest tak obojętną i małoznaczącą, jak pierwotnie przypuszczał; dopiero teraz ujrzał, iż przez swoją dobroć wobec przyjaciela stanął nad przepaścią. Tem bardziej przeto musiało mu na odebraniu listów zależeć, które, jeśli mu szkodzić nie mogły, to w każdym razie były dla niego kompromitujące. Co do pytania, dlaczego te listy zniszczył, to najtrafniejszą co do tego jest naiwna odpowiedź samego podsądnego: „Dlaczegóż nie miałem ich spalić!“ Nie było w nich nic nadzwyczajnego, nie zawierały one w sobie nic kompromitującego, jednakowoż wiązały się do nich niemiłe wspomnienia, dlatego je zniszczył.

W związku z tem stoją i zeznania świadka Bohdanowicza, który także, jak Kraszewski, [illegible] prowadzenia korespondencyi, co było też jednym z powodów, dla których Kraszewski zerwał później tę korespondencyę. — Nie będę się zastanawiał nad wywodami tego świadka, które wogóle mało zawierają materyału. Swoje pierwotne zeznania objaśnił teraz zupełnie inaczej, przez co wszystkie jego zeznania tracą na wartości. Powiedział on teraz pod przysięgą, że Kraszewski żądał korespondencyj, nie wykluczając spraw wojskowych, że on dla tego odmówił, ponieważ nie posiadał do tego odpowiednich zdolności i za mało miał znajomości, że nareszcie taką korespondencyę uważał za dziennikarską niedyskrecyę. Z całego zeznania Bohdanowicza posiada pewien interes tylko ta część, która dotyczy jego pośrednictwa pomiędzy Kraszewskim a Adlerem, a co do tego zachowanie się Kraszewskiego nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Rzeczą bowiem naturalną, iż Kraszewski, będąc raz w wątpliwości co do jakości korespondencyj, postąpiłby był bardzo niepraktycznie, wtajemniczając w niemiłą tę sprawę jeszcze takiego człowieka, jak Bohdanowicz. Przezorność kazała Kraszewskiemu w danym wypadku tak działać, a nie inaczej.

Ale nawet jeśliby tym wszystkim moim wywodom nie dawano w zupełności wiary, to pytam, gdzie są dowody, że Kraszewski nie działał *bona fide*, że go istotnie łączyły stosunki z rządem francuskim?

Na to absolutnie niema żadnych dowodów. Wszystko, co w tym kierunku przytacza akt oskarżenia, polega na orzeczeniu niemieckiej ambasady w Paryżu, które powiada, że pieniądze dla Kraszewskiego przekazywał z Paryża raz Zaleski, to znowu pewny Delaroche. Pomijam, że i takie orzeczenie ambasady polegać może na mylnych informacyach. Orzeczenie to jednakże stwierdza wyraźnie co do osoby Delaroche'a, że jest w Paryżu dwóch Delaroche'ów, jeden urzędnikiem w francuskiem ministeryum spraw zagranicznych, drugi przy ministeryum wojny, i że nazwisko Delaroche jest we Francyi dość upowszechnione. Dodam tu od siebie, że nazwisko to jest we Francyi tak częstem, jak np. u nas Schulze lub Müller. Czyż to orzeczenie może stanowić dowód przeciw memu klientowi?

Dalej przytacza akt oskarżenia na dowód, jakoby Kraszewskiego łączyły stosunki z rządem francuskim, orzeczenie eksperta majora Perthesa z głównego sztabu jeneralnego, streszczające się w tem, że uwagi rzeczoznawcze znajdujące się w liście Kraszewskiego do Adlera z daty 17 lipca 1878 r. pochodzą prawdopodobnie od oficera francuskiego, ale tylko „prawdopodobnie,“ gdyż i na to żadnych niema dowodów. Że osoba, od której te uwagi pochodziły, nie musi być koniecznie oficerem, na to wystarczy wskazać na Hentscha, który przecież bynajmniej nie jest żadną osobą urzędową, a z pewnością na podstawie swych wiadomości wojskowych byłby w stanie poczynić jeszcze głębiej i szczegółowiej w rzecz wnikające uwagi, do czego wogóle nie ranga zajmowana w jakiejś armii, lecz tylko znajomość rzeczy jest potrzebną.

Widać więc, że wszystko, co akt oskarżenia przytacza przeciw Kraszewskiemu, polega głównie na samych tylko przypuszczeniach pesymistycznych. Na zbicie tego wszystkiego należy przytoczyć i tę okoliczność, że Kraszewski zaraz po śmierci Zaleskiego korespondencyj wojskowych nie potrzebował i takowych więcej nie przyjmował. Słyszeliśmy, że już po zerwaniu Kraszewskiego z Adlerem, pierwszy nie chciał się więcej zajmować korespondencyami i że tylko w skutku usiłowań Adlera, któremu widocznie żal było, iż źródło tak intratne nagle się zamknęło, i który zniewolił Hentscha, iż tenże udał się do Kraszewskiego i wskazując na nędzę swej rodziny, apelował do jego serca, Kraszewski dał się nakłonić do przyjmowania dalszych komunikatów.

W innem orzeczeniu niemieckiej ambasady powiedziano, że prace dostarczane Kraszewskiemu przez Hentscha nie były w żadnym dzienniku drukowane, czego dowodem ma być okoliczność, że inaczej byłyby musiały zwrócić uwagę ambasady niemieckiej na siebie. Przy wielkim szacunku, jaki dla naszej ambasady w Paryżu posiadam, pozwolę sobie twierdzić, że ambasada i tu może się mylić. Wszak na dowód, iż podobne prace bywają zamieszczane w czasopismach, przedłożyłem właśnie wysokiemu sądowi jedno takie pismo.

Powtarzam przeto, że w żadnym kierunku dowodów niema, a dlatego spodziewam się z pewnością, iż wysoki sąd mego klienta uzna za zupełnie niewinnego.

Niestety należy się obawiać, iż znane pismo księcia kanclerza nie pozostanie bez wpływu na wysoki trybunał sądowy...

Przewodniczący (*szybko przerywając*). Chcesz pan zapewne zaznaczyć, że to pismo mogłoby mimowolnie oddziałać.

Obrońca Dr Saul: Rozumie się samo przez się. Jeżeli można o idealizmie w zbrodni mówić, to z pewnością, że u Kraszewskiego wogóle nie innych, jak tylko idealnych pobudek szukać należy. Podnoszę to tylko na wypadek, jeśliby wysoki sąd co do winy mego klienta odmienne odemnie miał zapatrywania i uznał go winnym. Wówczas stanowi właśnie wspomnione pismo księcia Bismarcka najlepszy dowód, że podsądny tylko z pobudek idealnej natury działał, że on zbrodnię popełnił tylko z miłości dla swego narodu i swojej ojczyzny! Do miłości dla innego kraju nie można nikogo przymusić.

Zastępca prokuratora zaznaczył w krótkości mniej więcej to samo i sam powiedział: „W zastosowaniu do Kraszewskiego, muszę nadmienić, że słowo *Zuchthaus* jest z pewnością bardzo brzydkiem słowem, jednakże — mówił p. prokurator dalej — sprawiedliwość ma opaskę na oczach. Co do mnie, sądzę, że opaski, jaką sprawiedliwość ma nosić, nie należy rozumieć w tym kierunku, żeby sędziowie nie mieli działać łagodnie, żeby nie mieli uwzględniać okoliczności łagodzących. Proszę was zatem, dostojni panowie sędziowie, żebyście, jeśli uznacie mego klienta winnym, nie zapominali o jego przeszłości, o jego towarzyskiem stanowisku i o jego idealnych pobudkach czynu; proszę was o to w mojem własnem imieniu i w imieniu całego polskiego narodu! (wielkie poruszenie pomiędzy publicznością — Kraszewski ściska rękę swego obrońcy, dziękując mu).

Po Saulu zabiera głos starszy prokurator państwa Säckendorf, poczem Dr Saul replikuje w krótkich wyrazach kładąc nacisk głównie na konieczność uwzględnienia łagodzących okoliczności Kraszewskiego, a kończy swoją replikę temi charakterystycznemi słowy: „W tym wypadku „Zuchthaus“ (ciężkie więzienie) trafia nietylko Kra- [illegible] (znowu wielkie poruszenie pomiędzy publicznością).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja.

P. Ignacy Zborowski, nowo mianowany prezes krakowskiego Sądu krajowego, ma w dniu dzisiejszym opuścić Wiedeń i przybyć do Krakowa, celem objęcia urzędowania we czwartek d. 22 b. m.

— **Komitet przedwyborczy**, wybrany d. 13 b. m., odbędzie jutro we środę pierwsze swe posiedzenie o godzinie 6ej wieczór w sali Rady miejskiej. Przewodniczący zgromadzenia przedwyborczego, prezes Akademii Dr Majer, rozesłał już zaproszenia do członków Komitetu. Gdyby mimo tego, który z nich zaproszenia nie otrzymał, niech mu niniejsza wiadomość służy za zaproszenie.

— **Jako w dnie Krzyżowe** odprawiają się wczoraj i dzisiaj, a zakończą jutro uroczyste procesye z Katedry do kościołów krakowskich.

— **Posiedzenie Komisyi**, zajmującej się wypracowaniem planu nauki oraz statutu dla szkoły rysunkowej rzemieślniczej przy Muzeum techniczno-przemysłowem, odbędzie się w piątek d. 23 b. m. o godzinie 6ej wieczorem. Sprawozdawcą jest r. m. prof. Dr Bobrzyński.

— **Ognie sztuczne**, których spalenie w ogrodzie Strzeleckim na d. 14 b. m. zapowiedział znany pirotechnik p. Jan Mądrzykowski, czemu wszakże przeszkodziła gwałtowna burza, mają być spalone w dniu jutrzejszym, także w ogrodzie Strzeleckim. Przypominamy, że połowę czystego dochodu przeznaczył p. Mądrzykowski na rzecz weteranów z r. 1831 i że od godziny 4ej począwszy grać będzie w ogrodzie muzyka wojskowa. Ognie zakończą się uroczystością piekielną.

— **Konkurs firmy** Schapira & Krengel w Krakowie ogłoszony został urzędownie. Zarządcą masy mianowany Dr Zygmunt Eibenschütz. Stan bierny wynosi około 40,000 złr.

— **Sprawa uregulowania przewozu** na Wiśle pod Zamkiem, przez r. m. Dra Domańskiego przy ostatnich obradach nad budżetem miejskim poruszona, postąpiła o tyle naprzód, iż dziś odbyła się w celu rozpoznania jej bliższego komisya na miejscu, w której mieli udział reprezentanci Starostwa, powiatowej Dyrekcyi skarbu, Rady miejskiej i Magistratu. Na komisyi tej uznano jednomyślnie, iż ze względu nie tylko na wygodę, ale proste bezpieczeństwo publiczności, stan obecny dłużej trwać nie może i podano stósowne sposoby zaradzenia złemu. Spodziewać się przeto należy, iż ważna ta dla miasta naszego sprawa wkrótce w odpowiedni sposób zostanie uporządkowaną.

— **Towarzystwo czeskie w Cieszynie** „Snaha“ nadesłało nam pismo, na którem znajduje się w imieniu klubu „Snaha“ podpis Dra Józefa Fischera, przewodniczącego „Snahy“ oraz przewodniczącego polskich Towarzystw pedagogicznego i Tow. naukowej pomocy dla księstwa Cieszyńskiego, tudzież podpis p. Hrubego, sekretarza „Snahy“. Pismo to przytacza słowa naszego korespondenta śląskiego *X. Y.*, umieszczone w *Czasie* z dnia 27 kwietnia, i przypuszcza, że na ich zasadzie możnaby sądzić, iż Czesi w Cieszyńskiem, w szczególności zaś „Snaha“ względem Polaków nieprzyjaźnie, albo przynajmniej nie po bratersku postępują. Żeby zapobiedz podobnym mylnym zapatrywaniom, oświadcza „Snaha“, „że tak ona jak wogóle cały naród czeski przejęty jest uczuciami najszczerszej przyjaźni i życzliwości dla pobratymców polskich i że „Snaha“ właśnie z tego powodu, żeby te uczucia, żeby tę braterską wzajemność tem bardziej pielęgnować i popierać, wynajęła sobie lokal w miejscowościach Czytelni polskiej, tudzież i wspólne używanie niektórych ubikacyj, braterska zaś „czytelnia“ przyjąwszy „Snahę“ pod swój dach gościnny, oświadczyła, że dla braci Czechów jest jak najlepiej usposobioną i każde zbliżenie się z radością powita. Dotąd nic nie naruszyło tych przyjaznych stosunków, a walne Zgromadzenie „Snahy“ niedawno odbyte — z radosnem zadowoleniem nienaruszone ich trwanie i krzewienie powzięło do wiadomości.“ Z przyjemnością zamieszczamy ten głos pobratymców naszych, a z naszej strony dodać możemy, że Polacy nigdy przeciw narodowości czeskiej i niemieckiej nie występowali, ani występują, ale pragną, szanując prawa innych narodowości, żeby i prawa narodowości polskiej szanowane były. Czesi pismem swem dają wyraz bratniej życzliwości. Oby na wszystkich polach mogła znaleść urzeczywistnienie — tego pragniemy i my — i Polacy śląscy.

— **O. Beckx**, Jenerał Zgromadzenia Jezusowego, za zezwoleniem Ojca św. złożył naczelne kierownictwo Zakonu. Ustępujący jenerał Jezuitów liczy 90 lat wieku — gdy urząd jenerała jest według ustanowienia św. Ignacego dożywotnim, nowowybrany na kapitule zakonu O. Antoni Anderledy zastępować będzie sędziwego starca w charakterze wikaryusza jeneralnego O. Anderledy, urodzony w Kantonie Wallis w Szwajcaryi w roku 1819, wstąpił do zakonu w 19 roku życia, odbył studya teologii i filozofii w Fryburgu i w Rzymie. W r. 1847 uległ po raz pierwszy banicyi, gdy wypędzono ze Szwajcaryi Jezuitów. Przeniósłszy się do Włoch, w rok później wygnanym został z Piemontu. Po dłuższym pobycie w Ameryce O. Anderledy powrócił do Niemiec w r. 1851 i był rektorem zakładu wychowawczego w Kolonii, następnie w Marya Laach — a od roku 1870 asystentem jenerała Beckxa w Rzymie.

— **Choroba sułtana.** Korespondent jednego z dzienników wiedeńskich, który towarzyszył austryackiej arcyksiążęcej parze w podróży na wschód, podaje mało znane dotąd szczegóły o stanie zdrowia sułtana i jego usposobieniu umysłowem, których to szczegółów dostarczył mu jeden z dworzan padyszacha. — Ów niedyskretny dygnitarz turecki miał się wyrazić w tych słowach: „W większej części państw europejskich rządzi parlament, w drugich samowładztwo miarkowane oświatą, w niektórych samowola... wszystko to jednak lepsze od naszych rządów. U nas nie rządzi silna, świadoma pewnych celów wola, ale chwilowa fantazya, wywołana chorobliwym stanem władzy. Ciągła trwoga, w której żyje sułtan nie jest normalną, nie jest zwyczajną obawą tchórzliwego człowieka, Hamid nigdy niebył tchórzem, ale przejęty jest jakąś trwogą chorobliwą, nerwową — strachem przed niebezpieczeństwem nieokreślonem, nieznanem, przed cieniem, przad widmem wytworzonem własną wyobraźnią. Straszna to choroba, gdy się pomyśli, iż jej ulega człowiek wszechwładny, mogący rządzić według swego widzimisię. Wiele to już osób ucierpiało z tego powodu. A jakże on sam cierpi, biedny Abdul-Hamid, któremu ów strach nieszczęsny paraliżuje władze umysłowe, i jak najniekorzystniej oddziaływa na wszystkich dygnitarzy, dzielących z nim władzę, którzy znów drżą z obawy narażenia się przestraszonemu panu.“

— **Mahdi jako socyalista.** Korespondent z Sudanu do dziennika *Daily News* podaje nowe zajmujące szczegóły o Mahdim, zwłaszcza o ustroju społecznym, którego zaprowadzenie w świecie uważa tenże za ostateczny cel swojej działalności. „Mahdi — pisze korespondent — prowadzi wojnę przeciw Turkom, przeciw niewiernym i przeciw wspólnym wrogom wydziedziczonej ludności, t. j. przeciw bogaczom. W państwie swojem nie chce on ani ubogich, ani bogatych. Każdy powinien coś posiadać, a nikt wiele, tak, że socyaliści tak niemieccy jako i francuscy mogą mu ręce podać; jest on człowiekiem wedle ich myśli. Księża katoliccy, którzy mieli sposobność bliżej go poznać, utrzymują, iż go za zwykłego oszusta uważać nie można, że jest głęboko przejęty wiarą w swoje powołanie, a duszą i ciałem poświęcił się przeprowadzeniu religijnych reform, które za konieczne uznał. W dyskusye nie wdaje się; każdemu, który wątpi o jego boskiem posłannictwie, każe po prostu głowę ścinać. W stolicy swojej El-Obeid usiłuje zaprowadzić zwyczaje spartańskie. Nie wolno jest nikomu sypiać na miękkiem łożu, pić rozpalające napoje, palić tytoń. Kawa nawet jest wzbronioną. Pewnego kupca, którego spotkał z papierosem, kazał oćwiczyć rózgami. A jednak ten despotyczny fanatyk zyskuje sobie coraz więcej zwolenników, gdyż znakomicie umiał wyzyskać ogólne niezadowolenie, wywołane turecko-egipskiem uciemiężaniem. Afrykańscy muzułmanie uznali go za swego proroka i jest on zdecydowany sprzeciwić się wszelkiej interwencyi europejskiej i siłą zwalczać takową. Mohamed-Achmet jest bowiem prorokiem wojującym, jakiego dla ludów pustyni potrzeba. W bitwie przeciw Hiks-baszy, został podobno niebezpiecznie raniony, a przez długi czas nie pokazywał się swym wiernym, by nie stracić w ich oczach na uroku.“

Repertoar teatralny.

We czwartek 22go: *Odette*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

W sobotę 24go: *Malek*, tragedya w 5 aktach, Karola Brzozowskiego; po raz pierwszy. Benefis i szósty gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

W niedzielę 25go: *Malek*, tragedya w 5 aktach, K. Brzozowskiego; po raz drugi. Siódmy gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 19go pogoda; termom. od 11·8 doszedł do 30·0 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 20go stan jego był 739·3 millim., term. 19·8 C.— Wiatr południowo-zachodni.

— We środę d. 21go: *Krzyżowe dnie*. Ś. Heleny królowej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. A. Siedlecki, — słynny ze swej zręczności magik i prestidigitator polski, znany dobrze w naszem mieście jako urodzony Krakowianin, po paroletniej swej podróży do Rosyi, Czech, Dalmacyi, Krainy itd., wrócił do Krakowa, gdzie zamierza dać szereg przedstawień o wzbogaconym nowemi wynalzkami repertoarze sztuk magicznych, fizycznych, mglistych obrazów i t. d. Nadto p. Siedlecki urozmaica teraz swe przedstawienia doświadczeniami hypnotyczno-magnetyzerskiemi a la Hüme z usypianem przez siebie *medium*, którem jest młoda i powabna warszawianka imieniem Flora. O tych doświadczeniach, jak również o zręczności p. Siedleckiego w sztukach prestidigitatorskach, — dzienniki czeskie, morawskie i inne, bardzo pochlebne wydają opinie. W jakim lokalu dawane będą i kiedy się rozpoczną przedstawienia p. Siedleckiego w Krakowie, — nieomieszkamy w właściwym czasie donieść.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Daczyńskiego „Przegląd łupów i branek;“ Maleckiego „Saska kępa pod Warszawą;“ Knausa Karola Pięć rysunków architektonicznych.

Po tanich edecyach dzieł „Juliusza Słowackiego“, „Jana Kochanowskiego“, „Ignacego Krasickiego“, wydawanych w ostatnich czasach nakładem p. K. Bartoszewicza, w celu umożliwienia mniej zamożnym posiadania skarbów literatury naszej, przyszła kolej na dzieła Juliana Ursyna Niemcewicza, których pierwszy tom opuścił prasę, zawierający powieści poetyczne oryginalne i tłomaczone. Niemcewicz był jedną z najwybitniejszych postaci w pierwszych dziesiątkach bieżącego stulecia, znany przedewszystkiem jako mąż stanu i jeden z najgorliwszych patryotów swego czasu, jako historyk, autor pamiętników, poeta, który swemi „Śpiewami historycznemi“ całe pokolenie wychował, budząc w niem najczystszą miłość ojczyzny, dzieła więc jego w nowej edycyi staną się pożądanym nabytkiem dla każdego, komu drogą jest przeszłość nasza.

W drukarni związkowej w Krakowie opuściła prasę powieść współczesna w 2 tomach p. t. *Motory życia*, przez Józefa Rogosza.

Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki wyszło opowiadanie historyczne Michała Jezierskiego p. t. *Ostatnia miłość ostatniego króla.*

W osobnem odbiciu z *Przewodnika naukowego i literackiego* wyszła zajmująca rozprawa p. Juliana Kołaczkowskiego, inżyniera kolei Karola Ludwika, p. t. *O architektach i budowniczych w dawnej Polsce.* Wobec kłamliwych doniesień niemieckich pisarzy, iż w Polsce nie było ani architektów, ani rzeźbiarzy, przedstawia autor cały szereg Polaków od najdawniejszych do dzisiejszych czasów, którzy się w tej dziedzinie umiejętności wsławili.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 19 i 20go maja b. r.

Dowóz zboża na wczorajszym targu zbożowym na Baranie wynosił przeszło 1000 korcy. Ruch i popyt był ożywiony. Krakowscy kupcy zbożowi brali największy udział w zakupnie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 47·— do 50 złp.; żyto na 227 f. od 36·— do 38·— złp.; jęczmień na 202 f. od 32·— do 35·½ złp.; owies na 138 f. od 22·— do 24·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 30·— do 33⅓· złp.

Zbraku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·30 do 10·25 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·50 złr.; białą od 9·60 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; pośledlnie od 8·15 do 8·40 złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; pośledni od 7·75 do 8·40 złr.; owies od 8·10 do 8·90 złr.; groch od 9·25 do 11·50 złr.; fasola od 10·25 do 13 złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·— do 7·50 złr.; proso od 6·50 do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 12·75 złr.; tatarka od 7·75 do 8·50 złr.; koniczyna czerwona od 30·— do 45 złr.

W Jarosławiu odbędzie się w d. 28 b. m. Wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich urządzona staraniem oddziału Łańcucko-Jarosławskiego Tow. gospodarskiego. Wystawa otwartą będzie w d. 28 b. m. o godzinie 10 rano; czynności sędziów rozpoczną się o godz. 11; o godzinie 4 po południu nastąpi sprawozdanie sędziów i rozdanie nagród, a o godzinie 5 losowanie przedmiotów do wygrania przeznaczonych. Zamknięcie wystawy o godzinie 7 wieczorem. Przewodniczącym komitetu Wystawy jest hr. Władysław Koziebrodzki, który nam donosi, że dotąd zgłoszonych jest 260 sztuk bydła i koni włościańskich.

W sprawie składów w rafineryach nafty.

(*Dr O.*) Z wejściem w życie ustawy z d. 26 maja 1882 r., wytworzył się dla przedsiębiorstw fabrycznych naftowych cały szereg trudności i formalistycznych nowości, które działają niepomyślnie na rozwój handlu, sprowadzają zniżenie cen nafty i produktu surowego oraz zastój w kopalniach ropy.

Jednym z najuciążliwszych dla ruchu fabrycznego i handlowego destylarń nafty jest § 23 tej ustawy. Takowy opiewa:

„Ile razy w destylarni (steuerpflichtige Unternehmung), olej mineralny podlegający opłacie podatku konsumcyjnego ma być wywieziony, należy powołanym organom lub urzędom podać pismiennie: *a)* dzień i godzinę wywozu nafty z rafineryi; *b)* ilość, znaki i liczby naczyń wysyłki; *c)* ciężar każdego Colli oleju mineralnego pojedyńczej wysyłki; *d)* ilość przypadającego podatku konsumcyjnego. Zawiadomienie powinno najpóźniej na 6 godzin przed zamierzoną ekspedycyą oleju mineralnego podlegającego opłacie nastąpić.“

Czerpane z rzeczywistości fakta, które w swoim czasie wywołały słuszną opozycyę producentów nafty, okażą najlepiej owe wszelkie niedogodności i szykany, na jakie producenci ciągle są wystawieni. I tak n. p. zjawia się u fabrykanta kupiec i zamawia znaczniejszy transport oleju mineralnego, podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego w podanych przez siebie gatunkach. Fabrykant opłaca podatek konsumcyjny od tych olei mineralnych, jakie były zamówione z oznaczeniem

czasu, w którym mają wystąpić z obrębu zakładu fabrycznego. Atoli później przychodzi ów kupiec, i oświadcza, że wedle odebranego telegramu potrzebuje Nr 0 nafty, a nie Nr 1, więc takowej wziąść nie może. Jak więc ma postąpić fabrykant, by mu nie przepadła kwota opłaconego podatku konsumcyjnego. Wprawdzie § 25 ustawy dopuszcza zwrot (Rückvergütung) opłaconego podatku konsumcyjnego, lecz i w tym razie były przypadki, że zwrot takowego nastąpił ledwie po roku, a częstokroć wcale nie został uwzględnionym.

W innym wypadku oświadcza kupiec fabrykantowi, gdy już przygotowany dlań transport z obrębu rafineryi wystąpić winien, że nie posiada całej na zapłacenie transportu potrzebnej sumy pieniężnej. Brakującą część fabrykant musi mu skredytować, chociaż go nie zna, bo rządowy kredyt jest mniejszy, aniżeli suma opłacona tytułem podatku konsumcyjnego, którąby mu przepaść musiała.

Jeszcze inny kupiec w chwili, gdy już transport opłaconej nafty ma wystąpić z obrębu zakładu fabrycznego, pod pozorem, iż towar, który odbiera, jest gatunkowo gorszy, niż okazana mu próba, wszczyna nowy targ — kupiec urywa fabrykantowi z ugodzonej ceny, z czem ten ostatni musi się zgodzić, byle nie stracił opłaconego podatku konsumcyjnego.

Jeżeli już nie kupiec, to furman obdziera fabrykanta, który zamawiając go, drożej opłacić go musi, byle się na czas stawił i transport z obrębu zakładu fabrycznego i obwodu kontrolnego wywiózł. Częstokroć furman, mając już odjeżdżać, naglony przez fabrykanta, gdyż godzina wywozu ma już mijać, zwala napowrót towar z wozu i wcale nie chce się dać uprosić, — by opłacony olej mineralny przynajmniej z obrębu zakładu fabrycznego wywiózł.

Oto ilustracya położenia nieszczęsnego fabrykanta, w którem on dzięki §. 23 ustawy bardzo często się znajduje, i nie widzi punktu wyjścia, ale za to na wszystkie strony niepotrzebne straty.

Podczas gdy fabrykant nafty podlega najsurowszej kontroli i szykanom kupców i furmanów, uwalnia ustawa handlarza, sprzedającego naftę po za obrębem kontroli od wszelkiego nadzoru, a §. 22 ustawy dozwala w obrębie kontrolnym destylarń 15 kilometr. sprzedaż nafty i wymaga jedynie prowadzenia urzędownie sporządzonego rejestru sprzedaży i oddawania bolletty, opiewającej na każdą sprzedaż oleju mineralnego wyżej 20 kilogr. wynoszącego.

Skoro kupiec posiadający w obrębie kontrolnym handel opłaconego oleju mineralnego używa w swych obrotach handlowych całej swobody, właściciele destylarń, chcac mieć równą swobodę, stali się także kupcami handlującymi opłaconym olejem mineralnym, we wszystkich bowiem razach, gdzieby go jako fabrykanta spotkać mógł zawód, zabierają opłacony przez siebie olej mineralny do własnego handlu, który dla nich i dla kontrolującej straży skarbowej tem jest dogodniejszy, im bliżej znajduje się zakładu fabrycznego, gdyż nie pomnaża kosztów przeładowywania oleju mineralnego.

Z tych powodów starali się właściciele destylarń o pozwolenie składania opłaconego oleju mineralnego w handlach wybudowanych obok zakładu fabrycznego, a od tegoż parkanem zupełnie oddzielonych, inaczej należećby musiały wedle § 10 ustawy do części składowej destylarni, a jako z takich opłacona nafta po 6 godzinach zawiadomienia wywiezionąby być musiała. Nadmienić przytem należy, iż ustawa nie powiada, jak daleko ma być oddalony taki magazyn lub handel nafty w obrębie kontrolnym od destylarni nafty, w przypuszczeniu zapewne, że im mniejsze oddalenie, tem łatwiejszą kontrola tak dla stacyonowanego przy destylarni strażnika, jak i nadzoru straży skarbowej.

Dyrekcye skarbowe przychylając się do prośby destylatorów, zezwoliły w swoim czasie na składanie do cząstkowej sprzedaży opłaconego oleju mineralnego w składach znajdujących się koło rafineryi, jednakże po za obrębem parkanu. Niektóre z tych składów kosztowały kilka tysięcy złr. W czasach stagnacyi w handlu mieściły one znaczniejsze zapasy i umożliwiły producentom przechowanie gotowego i opłaconego towaru do chwili podwyższenia się ceny i ożywienia ruchu handlowego.

W połowie lutego b. r. spotkała właścicieli destylarń nafty niespodzianka, świadcząca, iż dowolność postępowania władz skarbowych wbrew sankcyonowanym przepisom ustawy z dnia 26-go maja 1882 r. u nas jest możliwą, a nawet legalną, a bez oglądania się na doniosłość skutków, jakie dowolność taka za sobą pociągnąć może, przypuszcza znowu ów historyczny rekurs, bez którego nigdzie i nigdy nikt obejść się nie może.

Równocześnie z doręczeniem rozporządzenia powiatowych dyrekcyi skarbu następującej treści: „Wskutek rozporządzenia Wysokiego prezydyum c. k. krajowej dyrekcyj skarbu z dnia 30 stycznia 1884 oznajmia się panu, iż istniejący obok pańskiej rafineryi magazyn na skład opłaconego oleju mineralnego musi być na zasadzie §. 10 lit. b. i c. ustawy z dnia 26 maja 1882 jako część składowa rafineryi olei mineralnych uważaną i z tego powodu dalsze oznajmienia wywozu olei mineralnych z rafineryi do tego magazynu przyjmowane i boletowane więcej nie będą, w którym to względzie otrzymuje c. k. Urząd podatkowy stósowne polecenie. — Przeciw niniejszemu zarządzeniu możliwy jest rekurs w przeciągu 30 dni od dnia doręczenia do c. k. pow. dyr. skarbu“ — opłacony olej mineralny w dozwolonych handlach (magazynach) się znajdujący, został przez władze skarbowe wyrzucony (!) na otwarte pole, a magazyny opieczętowanie.

Dokończenie nastąpi.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynosza:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wiedeń 19 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 609, węgierskich 586, niemieckich 884; razem 2079.

Galicyjskie płacono 53 do 57, 58 złr., osobliwsze 60 do 61 złr.; węgierskie 53 do 58 złr., osobliwsze 60 do 61 złr.; niemieckie 56 do 60 złr. za 100 kilo mięsa.

Z powodu Zielonych Świąt, odbędzie się targ nie w poniedziałek lecz we wtorek 3go czerwca.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wadowice 17go maja. Płacono 100 kilog. pszenicy 10·90; żyta 8·85; jęczmienia 9·10; owsa 9·05; ziemniaków 2·60; siana 4·20; słomy 2·80.

Biała 17 maja. Płacono za 100 kilo. pszenicy 10·50; żyta 7·75; jęczmienia 8·—; owsa 7·50; kukurudzy 8·—; grochu 10·—; bobu 9·—; soczewicy 24; jagły 12·—; tatarki 7·—; ziemniaków 2·80; siana 4·—; koniczu 4·80; słomy 3·10; wełny 90·— — 180·—; lnu 20·—; konopi 25·—.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 20go maja. ○ Na posiedzeniu rady kolei państwowych interpelował Payr, sekretarz Izby handlowej insbruckiej, w sprawie pogłosek o decentralizacyi kolei i występował przeciw żądaniom Galicyi. Czedik odpowiedział, jakkolwiek sprawa ta nie należy do kompetencyi rady, że wszystkie czynniki rządowe uznają potrzebę centralnego zarządu, któryby był rękojmią, że służba kolejowa będzie jednolitą i dobrą.

Wiedeń 20 maja. *Wiener Ztg* donosi, że podprokuratorzy Spławski w Stanisławowie i Spausta w Czerniowcach na własne żądanie przeniesieni zostali do Lwowa. Adjunkt sądowy Czarnecki w Czerniowcach zamianowany został zastępcą prokuratora w Czerniowcach, a adjunkci sądowi Lachawiec i Hayderer we Lwowie podprokuratorami: pierwszy w Stanisławowie, drugi w Przemyślu.

Wiedeń 20 maja. Na wczorajszem posiedzeniu rady kolei państwowych odczytał przewodniczący Czedik w imieniu rządu oświadczenie urzędowe w kwestyi decentralizacyi kolei. W oświadczeniu tem powiedziano między innemi, że wszystkie czynniki, które wzięły udział w obradach nad tą sprawą i rząd, uznawali zawsze potrzebę jednolitego zarządu centralnego, któryby był rękojmią, iż służba kolejowa będzie dobrą. Rząd spodziewa się, że nowy statut nie usprawiedliwi wyrażonych obaw, ale że zadowoli wszystkie żądania, jakie postawić można co do centralnej siedziby zarządu sieci kolejowej na przestrzeni 4 do 5 tysięcy kilometrów.

×**Wiedeń** 20 maja. Kilka dzienników wiedeńskich omawia proces Kraszewskiego w sympatycznym dla niego tonie.

N. fr. Presse wyjaśnia działalność międzynarodowego związku polskiego i nazywa proces ten już dlatego interesującym, ponieważ jasno i dowodnie okazało się, że marzenia o odbudowaniu Polski nie znikły, że mącą one pokój tej części świata i że mogą narazić na niebezpieczeństwo porozumienie między państwami.

×**Lipsk** 20go maja. Na rozkaz nadprokuratora Säckendorfa odstawili woźni sądowi Kraszewskiego wczoraj wieczór z Sohl do więzienia sądu powiatowego, jakkolwiek Trybunał tymczasowo pozostawił go na wolnej stopie.

×**Lipsk** 20 maja. Prokurator żąda, aby Kraszewskiego internować nie w Königstein, ale w Magdeburgu. Trybunał podniósł wyraźnie co do osoby Kraszewskiego jako okoliczności łagodzące: że jest Polakiem, że nie brał żadnego udziału w rewolucyi, że życie jego dotąd było nienaganne i że zarzucony mu czyn nie wypłynął z niskich pobudek.

Monachium 20 maja. Wydawanie *Süddeutsche Post* z powodu artykułu „Prawo do pracy“ i stanowiska zajętego w tej sprawie zostało policyjnie zakazane. Inne dzienniki utrzymują, że zakaz ten nie da się wytłómaczyć, i spodziewają się, że zostanie zniesiony.

Berlin 20-go maja. Do *Kreuz Ztg* donoszą z Rzymu: Zapewnienie *Moniteur de Rome*, że Prusy nie chcą pokoju, jest bez znaczenia. Rokowania z kuryą toczą się dalej bez przerwy.

Berlin 20-go maja. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Schorlemer wyraził w Izbie deputowanych oburzenie, że Prusy nie podniosły protestu przeciw konfiskacie dóbr kongregacyi *de propaganda fide*. Zdaje się, że Schorlemer nie wie, że okólnikiem swym wniosła kurya zażalenie tylko do mocarstw katolickich, a choćby nawet było inaczej, nie mógłby rząd pruski bez ujmy dla swej godności mieszać się w tę sprawę.

Dziennik ten pisze dalej: W ostatnich czasach była już kwestya obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego bliską rozwiązania, aż wreszcie udało się wpływom ubocznym zpoza Watykanu na pierwszy plan wysunąć znów kard. Ledochowskiego. Dopóki kurya zostawać będzie w porozumieniu z propagandą polską, dopóty rząd pruski nie będzie z nią sympatyzował.

Paryż 20 maja. W sobotę odbyła się na cześć Liebknechta uroczystość, na której zebrało się wiele osób. Rosyanie byli licznie reprezentowani, Francuzów było stosunkowo mało. Liebknecht wygłosił mowę, w której oświadczył, że lud niemiecki pragnie pokoju z Francyą, i ganił ostro politykę ks. Bismarka; w końcu dla scharakteryzowania swej partyi dodał, że zmienił zapatrywania swe co do parlamentaryzmu, i że nie może już być jego przeciwnikiem.

Bukareszt 20go maja. We czwartek, jako w rocznicę rewolucyi z r. 1848 Rumunów siedmiogrodzkich, urządził związek irredentystyczny „Societate Carpatzi“ bankiet. Prowincyonalne filie tego związku obchodziły rocznicę tę w podobny sposób.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 maja. Z Izby deputowanych. W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie wiedeńskiego targu na bydło, wyjaśnia Taaffe stosunki, jakie istniały przed zaprowadzeniem nowego regulaminu targowego, i wykazuje, że postanowienia nowego regulaminu targowego w sprawie targowej kasy mięsnej nie były na rękę komisyonerom targowym i ich pomocnikom, ale wypadły na większą korzyść osób interesowanych, niż to było za czasów władzy komisyonerów. Agitacya komisyonerów obudziła myśl urządzenia targu preszburskiego.

Przyszłość wykaże, czy producenci i chodowcy bydła tucznego interesom swym więcej dogodzą, jeśli bydło wysyłać będą na targ preszburski, a nie wiedeński. Rząd sądzi, iż można się spodziewać, że stanowisko wiedeńskiego targu na bydło w monarchii, jego szerokie terytoryum zbytu, doskonałe techniczne urządzenia, rozszerzenie urządzenia kasy mięsnej i zawisłe od tego umożliwienie kredytu, zapobiegną niebezpieczeństwu, któreby mogło stale targowi temu zagrażać.

Rząd starać się będzie wszelkiemi siłami, aby poprzeć rozwój wiedeńskiego targu na bydło i użyje wszelkich środków, które okażą się potrzebnemi lub pożądanemi w interesie powszechnym. Prezes ministrów omawia znany reskrypt namiestnika, tudzież późniejsze cofnięcie go, i zaznacza, że przez to powaga monarchii nie doznała ujmy, ani nie została obrażoną. Minister powołuje się wreszcie na to, że zaopatrzenie Wiednia w mięso faktycznie nie doznało uszczerbku. *(Żywe oklaski po prawicy).*

W odpowiedzi na interpelacyę Fürtha w sprawie wynagrodzenia szkód obywatelom austryackim przez rząd egipski oświadcza Taaffe, że na 504 reklamacyj obywateli Austryi 494 uwzględniono; z liczby tej 305 reklamacyj osób, których pretensye nie przewyższały sumy 5,200 fran., odniosły ten skutek, iż osoby te otrzymały już wynagrodzenie, co jest tem ważniejsze, ponieważ osoby te należą do klas najuboższych. Co się zaś tyczy wynagrodzenia szkód przewyższających sumę fr. 5,200, przyłączył się rząd tutejszy do rządów Włoch i Francyi, które w tej sprawie urgują. — Wszelka istnieje nadzieja, że rząd egipski zastanowi się nad zebraniem potrzebnych na to funduszów.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości odpowiedział następnie na interpelacye Foreggera i Prombera, że ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych rozporządzenie z 12 maja 1872, podług którego redakcye mogły być zawiadomione o powodach konfiskaty, zmieniło za pomocą rozporządzenia z 12 kwietnia 1884 w ten sposób, iż zawiadomienie to nastąpić może tylko za przyrzeczeniem, iż zamierzone drugie wydanie nie wyjdzie w formie zmienionej wskutek miejsc niezadrukowanych lub czarno tuszowanych.

Wobec tej zmiany nie nasuwały się żadne wątpliwości ustawowe, tem bardziej, że wymienianie artykułu, który spowoduje konfiskatę, nie jest ustawą wymagane; dlatego też zadaniem rządu było wymienianie takich artykułów uczynić zależnem od warunków, które mogą zapobiedz nadużyciom.

Wniosek Tomaszczuka, aby odpowiedź na interpelacyę w sprawie targu na bydło wziąć pod obrady na przyszłem posiedzeniu, odrzucono 130 przeciw 114 głosom.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad 6 rozdziałem ordynacyi przemysłowej parag. 75 lit. *a* (szkoły wieczorne i niedzielne) przyjęto. Dodatkowy wniosek Suessa, podług którego właściciel przemysłu obowiązany jest czuwać nad tem, aby robotnicy jego poniżej lat 18 uczęszczali regularnie do szkół tych, odrzucono. Dwa dalsze paragrafy o obowiązkach pomocniczych robotników, o ich wynagrodzeniach i wypowiadaniu im obowiązku przyjęto bez dyskusyi.

Budapeszt 20go maja. Zamknięcie sejmu. — Mowa tronowa wyraża uznanie dla działalności sejmu, wspomina o wcieleniu pogranicza wojskowego, i wyraża nadzieję, że wkrótce wskutek umiarkowanego postępowania ale też i stanowczego wykonywania ustaw przywrócone normalne stosunki w Kroacyi i Slawonii zostaną utrwalone. Konwersya pożyczki na rentę postąpiła w ten sposób, że wkrótce zostanie zupełnie przeprowadzoną, wskutek czego dalszego wzmocnienia kredytu na pewne spodziewać się można. Równowaga, jakkolwiek tylko w budżecie zwyczajnych rozchodów i dochodów, jest już rękojmią i doniosłym rezultatem stanowczej decyzyi narodu, aby równowagę tę zupełnie przywrócić.

Organizacya żandarmeryi przyczyniła się do polepszenia stosunków powszechnego bezpieczeństwa. — Za pomocą ustawy o szkołach średnich przy uwzględnieniu praw konfesyjnych dostarczono władzy państwa względem instytucyj szkolnych nowej rękojmi. Modyfikacya ustawy przemysłowej jest ważnym krokiem do podniesienia przemysłu i dobrobytu.

Mowa tronowa wspomina o dalszych ekonomicznych ustawach, tudzież o zbawiennych ustawach uchwalonych w interesie udoskonalenia wykształcenia obrony krajowej. Ustawy te tudzież uzupełnienie sieci kolejowych, tak pożądane w interesie obrony krajowej, są niezaprzeczonym dowodem, że naród węgierski, mimo żądania utrzymania pokoju, z własnej inicyatywy robi wszystko, aby mógł być zupełnie spokojny o bezpieczeństwo monarchii na wypadek wszelkich okoliczności. Cesarz wyrażając tym intencyom gorące uznanie, z prawdziwą radością dla powszechnego uspokojenia może zapewnić, że te serdeczne, przyjazne stosunki, jakie łączą nas ze wszystkiemi państwami Europy, usprawiedliwiają w zupełności nadzieje nasze co do utrzymania pokoju. Z całą też pewnością spodziewać się można, że ludy nasze będą się mogły w przyszłości poświęcać pracy pokojowej wśród błogosławieństwa pokoju.

Mowa tronowa oświadcza w końcu, że ofiara na budowę nowego gmachu parlamentarnego wydaje się usprawiedliwioną najprzód przez dowiedzione w sejmie przywiązanie do tysiącletniej prawie konstytucyi tudzież przez zaufanie, że lud węgierski charakteryzującym go uczuciom wierności do króla i przywiązania do konstytucyi dawać będzie przez wieki wyraz w nowym pałacu sejmowym.

Stuttgart 20 maja. Dziennik urzędowy donosi, że król zasłabł na febrę, i że prawdopodobnie będzie musiał kilka dni leżeć w łóżku.

Berlin 20 maja. Sesya sejmu zamkniętą została orędziem królewskim, które Puttkammer odczytał.

Paryż 20 maja. *Republique* zaprzecza doniesieniom o francuskich zamiarach zdobycia Marokko. Te nielojalne zarzuty, wymyślone są przez niezręcznego wroga Francyi. Hiszpania i sułtan Marokka wiedzą jednak, jak bezzasadne są te podejrzenia.

Londyn 20 maja. (Z Izby niższej). Gladstone oświadczył, że rząd obstaje przy podstawie, jaką zakreślił dla obrad konferencyi. Francya zażądała wyjaśnień co do pozycyi Anglii w Egipcie. Wyrażenie zapatrywań obu państw w tej sprawie jest bardzo pożądane, a oba rządy po wzajemnej wymianie zdań porozumią się z innemi mocarstwami.

W Izbie wyższej w odpowiedzi na zapytanie, jaka bandera narodowa powiewa na Angrapequena i w zatoce wielorybiej i czy podczas rokowań z Niemcami obmyślano dostateczne środki dla zabezpieczenia interesów angielskich, oświadczył Derby: Zatoka wielorybia jest niezaprzeczoną posiadłością Anglii. Na wyspach Angrapequeny niema stałej kolonii. Anglia wystąpiła już raz z prawem posiadania co do tych wysp, a jeżeli powiewa tam jaka bandera, to bezwątpienia angielska. Zawilszą jest kwestya co do stałego lądu Angrapequeny, gdzie w ostatnich czasach osiadły kolonie niemieckie, co jednak jeszcze nie nadaje prawa posiadania. W każdym razie Anglia ma większe prawa, niż inne mocarstwa, z powodu, iż ląd ten leży blisko posiadłości angielskich.

Nisz 20 maja. Oboje królestwo i następca tronu przybyli tu. Ludność powitała ich serdecznie. Podróż z Belgradu do Niszu była formalnie pochodem tryumfalnym. Na wszystkich stacyach kolejowych przyjmowano parę królewską uroczyście.

Madryt 20 maja. Zgromadzenie deputowanych ministeryalnych przedłoży program Canovasa, żądający uznania wszelkich swobód, dających się pogodzić z publicznym porządkiem postępu, daleko sięgającej tolerancyi, a odrzucający wszelkie transakcye, dowodzące słabości wobec wrogów instytucyj narodowych; w końcu domaga się program ten zupełnej wolności druku, choćby nawet występowano przeciw ministrom i oczerniano ich; jedynie tylko wycieczki przeciw królowi i monarchii muszą być energicznie stłumione.

Konstantynopol 20 maja. W Beybazar pod Angorą, wybuchł dnia 17 b. m. pożar, który wskutek silnego wiatru zniszczył 1500 domów, a w liczbie tej 11 moszei z urządzeniem. W katastrofie tej straciło życie 11 osób.

Suakim 20 maja. Powstańcy zbliżyli się w ostatniej nocy na odległość 50 metrów do miasta, które ostrzeliwali przez dwie godziny. Kule uszkodziły wiele domów. Wojsko nie odpowiedziało na strzały. Sytuacya jest krytyczna.

Kursa. — Wiedeń 20-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·90. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 101·90. — 6% Renta złota węgierska 122 65. — 4% Renta złota węgierska 92·10. — Losy z r. 1860 136·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 854.— — Akcye kredyt. 315·90. — Londyn 122·—. Napoleony 9·67½. — Lombardy 143·40. Losy roku 1864 173·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 286·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgiersk. 116·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182 25. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 178·25. — Marki 59·65. — Ruble 123·65. — Dukaty 5·73 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 20-go maja. — Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 85
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 70
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z pr em. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	187 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 19 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 55	80 70
4½% „ srebrna	81 25	81 40
4½ „ złota	101 85	102 —
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 25	136 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	100 50	101 25
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 75	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	143 —
6% Renta węgierska złota	122 60	122 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 50	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 10	114 40
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	240 25	240 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	316 20	316 50
„ węgierskie . 200 „	316 50	317 —
Depositen-Bank . 200 „	210 75	211 75
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-weg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	853 —	856 —
Unionbank . 100 „	108 75	109 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	108 75	109 —
Akcye kolei.		
Alhrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 —	179 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	573 —	575 —
Elżbiety . 210 „ „	234 25	234 75
Linz-Budweis . 200 „ „	207 75	208 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2532	2537
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 75	286 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 50	149 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	187 75	188 —
Nordwest austr. . 200 „ „	182 75	183 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	192 —	192 50
Rudolfa . 200 „ „	180 75	181 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	316 75	317 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 50	143 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 75	173 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 25	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 75	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	122 50	123 —
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 65	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	102 —	102 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 zlr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 —	109 50
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 20	90 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	101 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 —	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 —	97 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 75	100 —
„ IV „ 1872 300 „ „	99 —	99 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 —
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	98 —	98 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	145 50
„ „ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 70	99 10
„ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	97 10	97 40
„ „ złotem . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. zlr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 90	128 20
„ Węgierskie „ 100	116 30	116 80
3% „ Tureckie fr. 400	20 90	21 20
Kredyotwe zlr. 100	176 25	176 75
Clary zlr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	116 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 —	44 50
Pałfy „ 42	38 90	39 30
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 —	24 —
St. Genois „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 75	29 25
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	10 98	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 65	59 70
Rubel papierowy za 100	123 75	124 25

Lwów 19 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 19 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwioacyjne	— —	87 40
kupon	— —	187

Antoni Kwiatkowski,

podupadły krawiec, mieszkający pod Nr. 31 przy ulicy św. Tomasza na II. piętrze od tyłu, z żoną i ośmiorgiem dzieci, z których przed kilku dniami bliźnięta przyszły na świat, a najstarszy syn jest kulawy na nogi — znajdując się w bardzo przykrem położeniu i niedostatku, uprasza litościwe osoby o wsparcie go pracą lub jakimkolwiek datkiem. (1350-1-3)

Panienka

posiadająca języki francuski i niemiecki, oraz muzykę — życzy sobie na czas wakacyj umieścić się na wsi lub w mieście. Wiadomość pod lit. **S. G.** w **Krakowie**, ul. Szlak L. 36, na dole. (1471-1-3)

Wielkopolanin z wyższem gimnazyalnem wykształceniem, który przez dłuższy czas zajmował stanowisko kasyera i administratora, obeznany gruntownie z leśnictwem i cegielnictwem, poszukuje miejsca jako **kasyer, rachmistrz, administrator,** lub coś podobnego. Najlepsze polecenia ma do dyspozycyi. (1408-1-2)

Koczorowski i Wlazłowski w Poznaniu.

Dr. Kłodzianowski,

delegat austro-węgierski w Egipcie, praktykuje przez lato (1409-1-3)

w MARIENBADZIE,

Kaiser trasse, Villa-Nizza.

100 obrazów ręcznej olejnej roboty na płótnach, starożyt. i mitologicznych, oraz historycznych polskich, szkoły flamandzkiej, włoskiej, francuskiej itd. słynnych artystów, rozmaitych rozmiarów i treści, jest do nabycia za przystępną cenę w Częstochowy na Jasnej Górze, ulica Wieluńska, dom Godlewskiego, u radcy *Perchorowicza;* od 1go lipca zaś w domu Zielińskiego także w Częstochowy na Jasnej Górze. (1407)

Handel A. Mecnarowskiego

w Krakowie, ulica Szczepańska,

otrzymuje z Dąbrowicy codziennie świeże

masło ze słodkiej śmietanki.

Na wierzchu każdego kawałka wycięty jest baranek. (1410-1-6)

Willa pod Bielanami

w guście szwajcarskim, z obszernem mieszkaniem, ze stajniami, wozowniami i lodownią, oraz z 2ma morgami gruntu — jest w każdym czasie do sprzedania lub na dłuższy czas do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1441-1-10)

Tasiemca z głową

usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. W KRAKOWIE u E. Stokmara apt. (218-19-24)

Podpisane jedyne rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

z krajów produkcyjnych wprost dowożonej

surowej kawy

rozsyła w paczkach po $4^3/_4$ **kilo netto towaru** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą poczt.** bez wszelkich kosztów dla odbierającego: (1398 2-12)

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr.	2·10
„ **Costaricca,** zieloną	„	1·76
„ **Manilla,** jasną	„	1·65
Ceylon najlepszą, niebieską	„	1·78
„ **B,** najlepszą, zieloną	„	1·64
Mokkę, prawdziwą arabską	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę, najlepszą, zieloną	„	1·52
Domingo, wyborną	„	1·46
Santos, smaczną	„	1·38
Rio, bez przymieszek	„	1·32
Bahia, dobrą i silną	„	1·24
Jamaica, silną najlepszą	„	1·28

R. Maiti w Tryeście.

Największa apteka homeopatyczna w Austryi.

Dostojnej Szlachcie, Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, polecam moją najstarszą słynną

homeopatyczną aptekę pod białym jednorożcem w Pradze czeskiej.

Łaskawe zamówienia przekazem pocztowym uskuteczniamy jak najprędzej i najsumienniej. (963-9-20)

Skład wszelkich środków homeopatycznych, dotyczących przyborów, amerykańskich tynktur, domowych, podróżnych i weterynarskich apteczek kieszonkowych, w gustownych lub skromnych pudełkach.

Rudolfa Beera następca

Maks. Fanta,

właściciel homeopatycznej apteki w **Pradze czeskiej** „pod białym jednorożcem“ Staromiejski Rynek.

EKONOM w sile wieku, bezżenny, z kilkoletnią praktyką i obznajmiony z rozmaitemi machinami rolniczemi, poszukuje posady zaraz lub od 1 Lipca. Adres: **M. J.** p. r. **Tarnów.** (1383-3-3)

Rządca ekonomiczny

z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego i administracyjnego fachowo obeznany, z chlubnemi świadectwami z kilkunastoletniego zarządu majątkami, obecnie na posadzie, poszukuje od 1go lipca b. r. za stałem wynagrodzeniem lub tantyemą posady. Na żądanie złoży odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia pod adresem: **Rządca** poste restante **Przemyśl.** [1123 6-6]

Poszukuje się do zadzierżawienia folwarku obejmującego około 50 morgów.

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4 IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-71)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Poszukuje rutynowanego koncypienta Więckowski notaryusz w Tarnowie. (1393-3-3)

Emerytowany c. k. poborca podatkowy,

w sile wieku, poszukuje od 1 lipca zatrudnienia jako kasyer, rachmistrz, zastępca dworskiej posiadłości, nadzorca lasów, na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty adresować: Wny *Tomasz Hendel* w Krakowie przy ulicy Brackiej Nr. 7. (1385-3-3)

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal w Mödling,

30 mitnut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1021-14-30)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz

Dr. Józef Weiss,

członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

Czereśnie

koszyk 5 kilo złr. 2·—

szparagi 5 kilo . . . . . . złr. 2·50

groszek w strączkach 1 paczka 5 kilo . . . . „ 1·50

rozsyła świeżo zbierane pocztą za zaliczką *opłatnie bez kosztów* (1370-4-4)

Henryk Hübel w Gorycyi (Görz, Küstenland).

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚC RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diubetis), dna, kamienia itd. **Codzień od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (874-4-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego **środka na odgniotki „Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania.** (219-11-15)

Tylko prawdziwy z St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy) w **Krakowie** u apt. E. Stockmara. Cena $^1/_1$ 1 złr., $^1/_2$ 60 c., pocztą 10 c. więcej. Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami.

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.** C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doeaing fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1027-13-30)

F. LENERT w Krakowie

poleca przez chemiczną fabrykę **Hoyer & Kuhn** dawniej **Gustaw Schallehn,** w Wiedniu X wyrabiany

Dr. H. Zerenera ANTIMERULION

c. k. wyłącznie uprzyw. i premiowany, przez znakomitych znawców krajowych i zagranicznych wypróbowany i **udowodniony uznany** środek, do pewnego wytępienia i usunięcia nazawsze (1277-3-20)

grzyba domowego.

Ważne dla

WŁAŚCICIELI CEGIELŃ I WAPIENNIKÓW,

którzy zamierzają urządzić **piece komórkowe, pierścieniowe i płomienne (patentowanego systemu Wojaczki),** całkowite **cegielnie, wapienniki i cementownie** lub chcą oddać wyrób materyału w drodze **umowy,** następnie, którzy chcą zakupić **prasy do cegieł** dla ruchu ręcznego, **końmi** i za pomocą **pary** do zwykłych cegieł, **surówek** do budowania dróg, **rur** do kanalizacyi, **lokomobil** i **machin parowych,** wogóle wszelkie iane **narzędzia.**

Moje piece pierścieniowe zaoszczędzają **60 do 70 procent paliwa, piece płomienne 40 do 50 procent** przy 1000 sztuk cegieł. Za równie wypaloną czystą i dźwięczną cegłę bez ułamków poręczam.

Wykonania powyższych przedmiotów tudzież dostarczania **planów, kosztorysów** przyjmuję celem natychmiastowego punktualnego uskutecznienia. Prospekta i polecenia przez biuro techniczne szczegółowo dla cegieł, cementu, wapna, towarów glinianych, zakładów fabrycznych i paleniskowych. (1443-1-6)

J. H. Wojaczek w Wiedniu, Favoritenstrasse 58.

Zlecenia na wiedeńską i paryską giełdę

wykonane będą po **bardzo przystępnych cenach, porady dla lokacyj kapitałów** tudzież dla **operacyj spekulacyjnych** będą **sumiennie** udzielane. Wyjaśnienia każdego czasu darmo i opłatnie.

Dom bankowy i komisowy

S. Rosenblum w Wiedniu, I., Kolingasse 10.

Adres depesz: Rosenblum, Börse Wien. (1414-1-8)

Zakład budowy młynów, fabryka francuskich kamieni młyńskich i machin

HAMPEL & BLASCHKE

w Wiedniu, IX., Gemeindegasse 14,

główni zastępcy fabryk machin Alfreda hr. Harracha w Janowicach pod Römerstadt na Morawie. (758-11-13)

Cylindry trierowe **w 6 różnych numerach,** z podstawą lub bez podstawy i wentylacyą. Niezbędne dla **młynów, gospodarzy, handlarzy zboża** i **właściciel browarów itp.** do wydzielania wszelkich okrągłych ziarn kąkolu, **mietlicy, wyki itp.** i **oddzielania mieszanych gatunków zboża.**

Nasz obszerny katalog roczny na r. 1844 mający blisko 200 rycin rozsyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

Jedyny medal przyznany tej instytucyi na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1878 otrzymany został przez p. Daubin.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z 1ym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta.

Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt bardzo tani. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy, do sprzedawania po 5 cent. za arkusz.

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego. (916-8-10)



HOFFMEISTRA

Motor parowy.

Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya itd.

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister** w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. II.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. [1125 6 8]

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do **salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów** we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowano pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (906-67)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,

Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

X. loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne,

której dochód przeznaczonym jest na rozszerzenie zakładów córek oficerskich

Ustanowione

wygrane w liczbie 12,225 wynoszą ogółem 205,400 złr. w. a.,

mianowicie:

1 główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 20,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 10,000 złr. renty złotej

z **12** pobocznemi wygranemi, następnie **10** wygranemi po **200** złr. renty złotej, wreszcie wygranemi gotówką po **100** złr., **80** złr., **60** złr., **40** złr., **20** złr., **10** złr., **8** złr. i **6** złr., w ogólnej kwocie **111,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 26 czerwca 1884 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe postanowienia zawiera rozkład gry, który przy zakupnie losów dostać można darmo w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, II. piętro w Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (944-3-6)

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, *Wiedeń, 15 kwietnia 1884 r.*

Karol Latour von Thurmburg, *c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.*

Kamienica dwupiętrowa

przy ulicy Gołębiej pod Nr. 14 jest do sprzedania. Wiadomość tamże na 2 piętrze. (1349-2-3)

Pośrednictwo wykluczone.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,

poleca Szan. Publiczności wielki wybór fortepianów i pianin. (1214-10 12)

Bronisława Gabryelska.

Skład nasion

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,

poleca na obecną porę:

Buraki pastewne w gatunkach najwięcej używanych; *Marchew* pastewną olbrzymią białą i żółtą; *Lucernę* francuską orygin., wolną od kanianki; *Koniczynę* czerwoną, szwedzką, inkarnatkę; *Nasiona* leśne; *Nasiona* traw, raigras angielski, francuski i włoski; *Koński ząb*, świeży transport w bardzo pięknym gatunku; *Nasiona* warzyw i kwiatów. (1377-4-5)

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym w **Karlsbadzie.** Mieszka: **Kaiserstrasse** „zur Stadt Warschau“. (1353-3-6)

W domu narożnym w Rynku od ulicy Wiśnej pod Nr. 26, **do najęcia I. piętro,** składające się z 7 pokoi i kuchni, od 1go lipca 1884 r. (1329 3-3)

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-3-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(1413 25-40) **L. Speiser,** dyrektor.



najnowszej konstrukcyi, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkie rodzaje bandaży, opasek, angielskich i francuskich pończoch żylakowych, **najświeższe** suspenzorya i wszelkie chirurgiczne towary gumowe. (344-17-20)

O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko I. Graben 29

im Innern des Trattnerhofes.

Firma założona w roku 1873.

pojedyncze od złr. 2·50—4·50
podwójne „ „ 4·50-8·50 Skład wszelkich paryskich szczególności. Rozsyłka punkt. za zaliczką.

Kąpiele jodowe BAD HALL

w cesarstwie austr., w kraju koronnym Górnej Austryi.

Najznaczniejszy zdrój jodowy stałego lądu, znakomitej siły leczniczej, w zołzach, angielskiej chorobie, wszelkich chorobach organów płciowych przewlekłych zapaleniach kości i stawów i ich następstwach i t. d. Stacye kolejowe Steyr, Wels i Rohr (Kremsthalbahn).

Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja, zakończenie 30 września.

Bliższej wiadomości udziela **krajowy zarząd kąpielowy w Bad Hall.**

(1167-4-6) *Od wydziału krajowego Gór. A.*

Wodę jodową i sól jodową można sprowadzić wprost od zarządu kąpielowego Bad Hall.

Kąpiele Landeck w Szlązku pruskim.

Stacye kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od dawna uznane cieplice obfitują w **siarkę i natrium** $23^1/_2$° R. szczególniej skuteczne w **chorobach kobiecych i nerwowych. Zdroje do picia, kąpiele wannowe, łachaniowe** i **mułowe, wewnętrzne i zewnętrzne natryski, appenzellska żentyczarnia, iryjsko-rzymskie kąpiele;** wszelkie inne **wody mineralne** 1400' n. p. m, ochronione od **północy i wschodu** wzgórzami. Klimatyczne miejsce lecznicze. Wspaniałe rozległe **przechadzki w lasach** tuż przy zdrojowiskach. Frekwencya przeszło **6000.** Koncert, teatr co dzień, zebrania co tydzień. Czas leczenia od 1 maja do października. (1142-4-10)

Wyciąg z dzieła c. k. radcy dworu Dra Löschnera:

Saidszycka woda gorzka

jako prawdziwy i najczystszy zdrój gorzko-słony, nieprzewyższona przez żadną inną tak zwaną wodę gorzką, jest dzielnym środkiem leczniczym w wielkim niestety, w nader smutne następstwa obfitym, szeregu chorób — w długotrwałych *cierpieniach dolnych części ciała, dolegliwościach hemoroidalnych, hipohondryi i histeryi, gośćcowych nagromadzeniach, zołzach, chorobach robacznych* itp. i ma tą zaletę, że wskutek swego wcale nie gwałtownego działania oddaje doskonałe usługi także bardzo delikatnym ustrojom. (884 5-6)

M. F. L. Industrie-Direktion in Bilin (Böhmen).

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Fabryka i główna rozsyłka: apt. G. HELL & Co. w Opawie.

Odznaczone dyplomem honorowym na międzynarod. wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.

Skład mają: w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, J. Sobierajski i prawie wszystkie apteki w Krakowie i Galicyi. (644-7-18)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*